Rok 4. Nr. 211.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skrzyn. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, piątek 12 września 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Uwagi nad ostatnim zamachem na Prezydenta Rzeczpospolitej.

Ostatni zamach na Prezydenta Rzeczpospolitej powinien się odbić głośnem echem po całej naszej Rzeczpospolitej. Nasze gazety naszem zdaniem niedobrze robią, że starają się ten zamach zbagatelizować jako czyn łobuza żydowskiego. Tu został obrażony majestat Rzeczpospolitej i nie wystarczy naszem zdaniem nadać tej zbrodni charakter czynu pojedyńczego szaleńca, niepoczytalnego za swą zbrodnię.

Jak społeczeństwo nasze osądza tę zbrodnię, o tem świadczy pomiędzy innemi telegram, jaki otrzymała redakcja warszawskiej „Gazety Porannej". Rada miejska w Łowiczu donosi w nim, że z okazji tego zamachu zebrała się na nadzwyczajnem posiedzeniu i postanowiła jednomyślnie potępić niecny czyn szaleńca, godzący w majestat narodu. A więc rada miejska w Łowiczu stwierdza tu, że majestat narodu został obrażony i ten majestat narodu ma prawo domagać się należytego zadosyćuczynienia za czyn popełniony.

Tu powinni przedewszystkiem zabrać głos nasz Sejm i Senat jako przedstawicielstwa narodu i potępić jednomyślnie ten czyn, a ktoby tego nie uczynił, tego w obec obrażonego majestatu narodu należałoby napiętnować jako wroga narodu i odpowiednio z nim postępować. Dziwimy się, dla czego w tej sprawie nie zabrano natychmiast odpowiedniego głosu. To jest obowiązkiem każdego zdrowego społeczeństwa które zna swoje obowiązki w obec samego siebie. Oburzenie narodu powinno się było ujawnić na zewnątrz z taką żywiołową siłą, że mniejszości nasze, a zwłaszcza mniejszość żydowska, z którego szaleniec pochodzi, powinna być zmuszoną przeprosić naród za czyn nieodpowiedzialny i wyprzeć się wyrodnika.

Tymczasem tak wygląda, jakoby chciano — jak zaznaczyliśmy — sprawę uczynić jak najmniej rozgłośną. Takiej polityki nietylko byśmy nie rozumieli ale musielibyśmy się jej z całą stanowczością oprzeć. Inaczej zmuszeni będziemy się przyrównać do bezpłodnych rezonerów, a więc do społeczeństwa, które potrafi mniejszościom naszym wymyślać zwłaszcza, gdy to jest jak najmniej na miejscu a które nie stoi na należytym poziomie swej godności narodowej.

Nie chcemy uprzedzać śledztwa, ale wierzyć nam się nie chce, ażeby tu zachodził istotnie tylko łobuzerski zamach jednostki czy dwóch osób. Zamach ten obliczony był widocznie na dwa fronty. Na wywołanie popłochu wśród społeczeństwa i na wywołanie wrażenia w odbywającej swą sesję Lidze Narodów. Widocznie liczono na to, że sprawcy na razie nie wyposrodkują i że w międzyczasie rozniesie się pogłoska o akcie zemsty ze strony jakiego Rusina, ażeby móc wygadywać na prześladowanie mniejszości w Polsce.

Tu w tym Żydzie, który śmiał zuchwale zadrwić sobie ze zapału i uciechy ludności we Lwowie, poważył się zbrodniczą ręką zieważyć pomazańca narodu, obrażony jest do głębi naród nasz. Tu musi nastąpić należyte zadosyćuczynienie. Naród nasz ma prawo wymagać od swych władz i swych przedstawicielstw zrównoważonej obrony swej godności. Inaczej będzie nas można przyrównać do owego Wojtka, który stanął w obronie ojca, ale otrzymawszy cięgi, wziął ojca za ramię, i wyprowadził ze sali wśród słów: „Chodźcie ojcze, tu niema z tym drabem co robić." Na cóż zda nam się walka z komunizmem i wszelkim przewrotem, jeżeli zamiast za głowę, będziemy się do niego zabierali od ogona. Jeżeli zamach na p. Prezydenta Rzeczypospolitej będzie się traktowało tylko ze strony sądowej, a pominie się jego stronę polityczną, natenczas słusznie nas będą Żydzi nazywali „poczciwymi durniami," jak to zrobił Żydziak - szpieg, który w ten sposób chciał sobie zakpić z władz, które go przyjęły do urzędu wojskowego, a następnie go puściły swobodnie z ważnymi dokumentami przez bolszewicką granicę. Oczywiście, że się Żyd w tym wypadku pomylił, bo durniem okazał się on, gdy się przekonał, że władze wiedziały o jego sprawkach i w ostatniej chwili go przyaresztowały.

Ale to samo, że Żyd pozwolił sobie na takieokreślenie nas, świadczy, jak oni nas lekceważą. Przeciet im się dziwić nie można. Jakże nie lekceważyć społeczeństwa, które na każdym kroku pod płaszczykiem „tolerancji" okazuje mazgajstwo ostatniego gatunku. Jakże nie mają oni tem śmielej swego socjalizmu i komunizmu w Polsce rozwijać, skoro widzą, że im ustępujemy i najgorsze ich zbrodnie chwytamy przez rękawiczki.

A zatem należy w tym wypadku koniecznie wystąpić tak, jak godność narodowa nam nakazuje, ażeby pokazać mniejszościom, że znamy granicę, której mniejszościom przekraczać nie wolno. Społeczeństwo polskie musi nareszcie widzieć przykład z góry, inaczej wejdzimy wszyscy na pochyłą drogą, z której zacznie staczać się w dół. Społeczeństwo bowiem, które nie rozumie należycie swych obowiązków względem siebie i drugich, nie może mieć zapewnionej przyszłości. Będziemy popychadłem tak swoich jak obcych i musi w końcu dojść do tego, że nam powiedzą: nie umiecie się samodzielnie rządzić, idźcie zatem znowu pod komendę obcą.

Kurs złotego

z dnia 9. 9 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złoty =	107 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,93$^1/_2$ złotych
Marki rentowe =		1,27$^1/_2$ złotych

W sprawie konkordatu z Stolicą Apostolską.

Ks. Z. Kaczyński, poseł na Sejm pisze:

Od początku powstania naszego państwa wszyscy bez wyjątku szefowie naszych rządów zapowiadali w swoich exposé w mowie programowej zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską. Do chwili ogłoszenia Konstytucji mawiano, że projekt konkordatu już jest gotów, należy tylko czekać na zasadnicze ujęcie stosunku Kościoła do państwa przez ustawę konstytucyjną.

Od wejścia w życie Konstytucji upłynęły już trzy lata, a do dziś dnia projekt konkordatu nie został przesłany do Watykanu. W ciągu tych kilku lat projekt konkordatu był kilkakrotnie przerabiany, poprawiany przez różne komisje, aż nareszcie wszystkie projekty zostały rzucone do kosza i polecono podsekretarzowi stanu w prezydjum Rady ministrów, panu Studzińskiemu, opracować nowy projekt.

Kilkakrotnie w sprawie konkordatu zwracali się do obecnego premiera przedstawiciele Chrześć Demokr. przedstawiając mu, ile Kościół i państwo tracą z powodu obecnego braku ustawy. P. premjer ostatnio w maju zapewnił solennie mnie i moich kolegów, prezesa Chacińskiego i mec. Bitnera, że za mies. konkordat będzie zupełnie gotów, przejdzie przez Radę ministrów i bezzwłocznie zostanie przesłany do Rzymu. Mając to zapewnienie i będąc przekonanym, że p. premjer Grabski istotnie dotrzyma swej obietnicy, okazaliśmy rządowi p. Grabskiego niejednokrotnie więcej życzliwości i poparcia, niż na to zasługiwał.

Na początku lipca, żegnając odjeżdżającego na wypoczynek Nuncjusza mgr. Lauriego zapytałem go, jak stoi sprawa konkordatu. W odpowiedzi Nuncjusz wzruszył ramionami i odpowiedział, że nic mu nie wiadomo, kiedy rząd zamierza wystąpić w sprawie zawarcia konkordatu. Mamy dziś już koniec sierpnia, a nie słychać nic, by sprawa ta posunęła się o jeden krok naprzód.

Tymczasem wszystko pozostaje po dawnemu. A więc w b. zaborze rosyjskim pozostają w mocy ograniczenia dla duchowieństwa, w b. zaborze austrjackim pozostałość józefińskich ograniczeń, a w b. dzielnicy pruskiej — kulturkampfu. Niektóre części naszego państwa podlegają jurysdykcji zakresu rządów obcych biskupów, jak Łomżyńskie. Suwalszczyzna i część pogranicza Wileńszczyzny zależne są od biskupów litewskich, Śląsk — wrocławskiego, a i część Jaworzyny od biskupa czechosłowackich.

Pomijając względy natury politycznej, trudno sobie nawet przedstawić, jak przy tego rodzaju stosunkach cierpią sprawy Kościoła. Jako poseł z ziem wschodnich z boleścią patrzę na agitacje nie białoruską, ale bolszewicką takiego ks. posła Stankiewicza i jemu podobnych, tego samego, który podpisuje interpelacje i wnioski komunistyczne w Sejmie, oraz sprzeciwia się odzyskaniu zabranych nam przez rząd carski kościołów. Posługiwanie się w walce politycznej hasłami bolszewickiemi jest zbrodnią nie tylko przeciwko państwu, ale i przeciw zasadom Kościoła.

Życie religijne i interesy państwa wymagają koniecznie stworzenia podstaw prawnych w stosunku pomiędzy Kościołem i państwem.

Dla nas katolików jest rzeczą niesłychanie dziwną i niezrozumiałą, że Polska, której katolickość przy każdej sposobności się podkreśla i kiedykolwiek zależy nam na pomocy Watykanu, stale jako zasługę naszą to się podnosi, do dziś dnia zdobyć się nie może na opracowanie i przesłanie Stolicy Apostolskiej projektu konkordatu.

To jest naprawdę wstyd i skandal. Jeszcze przeszło miesiąc dzieli nas od zebrania się na sesję jesienną naszego parlamentu. Niechże w sprawozdaniu rządowem znajdzie się, jako rzecz dokonana — przedłożenie Stolicy Apostolskiej konkordatu i rozpoczęcie z nią w tej sprawie pertraktacyj.

Na to czeka nie tylko klub Ch. D., ale większa część naszego Sejmu i Senatu.

Pan wojewoda pomorski a dziennikarze.

W sobotę zjechali się do Torunia na zaproszenie p. wojewody dziennikarze pomorscy. Było wszystkich około 50 osób. Nasze pismo miało przedstawiciela w osobie redaktora p. Kowalskiego. Pan wojewoda i naczelnicy poszczególnych oddziałów zdawali sprawozdanie z działalności władz wojewódzkich. Sprawozdania były proste, jędrne, a przytem dawały w krótkiem zestawieniu przejrzysty obraz działalności władz wojewódzkich, co zyskało ogólne uznanie.

Będziemy mieli okazję o tych sprawozdaniach pomówić, bo obdzielono niemi uczestników. Poszczególni mówcy z grona dziennikarzy przedstawiali swe życzenia i to redaktorzy pp. Dąbkowski (Głos Pomorski), Zagierski (Głos Robotnika), Wasilewski (Gazeta Grudziądzka), Kowalski (Dziennik Pomorski), Makuła (Orędownik działdowski).

Pan wojewoda dawał na wszelkie zapytania wyczerpujące objaśnienia. Zarazem położył nacisk na to, że województwo upatrując w dziennikach wyraz życzeń społeczeństwa, postanowiło śledzić te życzenia jak najbacznie]. Objaw ten jest wielce pocieszający, ponieważ świadczy on o zerwaniu z dotychczasowym skostniałym biurokratyzmem i o najlepszych chęciach wspólnej obywatelskiej pracy około ogólnego dobra.

Spotkanie się tem samem wpływ i znaczenie tak władzy wojewódzkiej jak i władz niższych, którym dotąd brakowało prawdziwego gruntu pod nogami w postaci szerokiego oparcia swej działalności o społeczeństwo.

Wzajemna wymiana zapatrywań pomiędzy władzami a prasą będzie miała częściej miejsce. Na zakończenie podejmował p. wojewoda przedstawicieli prasy gościnnie w „Dworze Artusa".

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Włochy, Czechosłowacja i Belgja.

Po przemówieniach Macdonalda, Skrzyńskiego i Herriota przemawiali w Lidze Narodów w sprawie rozbrojenia przedstawiciele Włoch, Belgji i Czechosłowacji. Wszyscy oni popierali myśl sądu rozjemczego. Wszyscy byli zatem, ażeby taki sąd rozjemczy został zaprowadzony, ponieważ już to samo wzbudzi wśród narodów wzajemne zaufanie. Równocześnie jednakowoż wszyscy byli tego zapatrywania, że jeszcze zawcześnie o tem mówić, ażeby się mogło obyć bez wojsk na wypadek, gdyby przeciwnik nie usłuchał wyroku Ligi Narodów.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Poseł Korfanty się broni.

Posła Korfantego w ostatnim czasie zaczepiano w gazetach o to, że jest członkiem rady nadzorczej

przedsiębiorstw kopalni Hohenlohego, które oszukiwały skarb Państwa i że musi być w nieczystej spółce, skoro się nie broni. Poseł Korfanty zabiera obecnie głos. Przedewszystkiem podnosi, że nie zabierał głosu, bo był zagranicą, nie wiedział zatem, że go zaczepiają. Następnie winy nie ponosi dla tego, że w czasie, w którym przedsiębiorstwo okradało skarb państwa, to jest w roku od 1 kwietnia 1922 do 31 marca 1923 r., wcale do rady nadzorczej nie należał. Nie może zatem odpowiadać za coś, co go wcale nie obchodzi.

Jak będzie wyglądał korpus straży granicznej?

Dowództwo korpusu, który będzie utworzony na Kresach Wschodnich dla zabezpieczenia od napaści bolszewickich składać się będzie z 10 oficerów sztabu generalnego. Korpus składa się z 5 brygad, każda brygada z 3 do 4 bataljonów piechoty lub 3 do 4 szwadronów jazdy. Formowanie korpusu rozpocznie się w październiku. Korpus będzie uzupełniany przez rekrutów z poboru, którzy przez 6 miesięcy przechodzić będą ćwiczenia w rozmaitych oddziałach armji. Szczególną uwaga zwrócona będzie na zdolności służbowe oficerów i podoficerów. Służba w korpusie liczyć się będzie jako normalna służba wojskowa.

Co piszą gazety niemieckie po mowie Macdonalda?

Wszechniemiecka gazeta „Deutsche Zeitung" pisze, że Macdonald przyznał, chociaż tego nie powiedział, że rozstrzygnięcie Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska jest krzywdą dla Niemców. Z taką samą odwagą i żywością powinien on wystąpić za naprawą istotnych krzywd, wyrządzonych Niemcom, a mianowicie Szlezwigu, Kłajpedy itd. Jednem słowem dla gazety tej jest wszystko to krzywdą, co Niemcom odebrano i nawet te długi, które płacić muszą.

Co znaczy właściwie słowo bezpieczeństwo?

Do jednego z dziennikarzy oświadczył Macdonald, że bezpieczeństwo krajów można rozmaicie pojmować. Są kraje, a takie ja znam — powiada Macdonald, które są wewnętrznie więcej zagrożone od zewnątrz. Gdyby tu więc chodziło tylko o zabezpieczenie krajów od sąsiadów, to dałoby się to wnet osięgnąć.

Tak mówił Macdonald. Do tych krajów, które są od wewnątrz zagrożone, należy zdaniem p. Macdonalda również Polska.

Właśnie o to chodzi — powiada p. Macdonald, ażeby narody przestały nareszcie bezpieczeństwo swoje zabezpieczać tylko za pomocą wojska, bo w ten sposób doczekamy się znowu tego, że za lat dziesięc narody będą uzbrojone od stóp do głów, ażeby się znowu wzajemnie pożerać. Otoż Liga Narodów ma w porozumieniu wszystkich mocarstw jasno określić, co każdemu państwu potrzeba, ażeby na podstawie tych spostrzeżeń można następnie przystąpić do pracy nad zabezpieczeniem pokoju w Europie.

Co niemieckie gazety o nas piszą?

Żydowsko-demokratyczny „Berliner Tageblatt" każe sobie pisać z Polski, że w Polsce panuje ogromna obawa przed rozleceniem się sojuszu z Francją, a to przedewszystkiem dla tego, że Polska musiałaby wówczas szukać oparcia o Niemcy, a tymczasem Niemców lęka się Polska więcej nawet od bolszewików i dla tego drży więcej o były zabór pruski, aniżeli o Kresy Wschodnie.

Są to proste plotki polityczne, ale Niemcy je rozmyślnie w świat puszczają, ażeby czy to w obec Ligi Narodów, czy w obec innych narodów przedstawiać nas jako naród, który w obec swych mniejszości narodowych, a zwłaszcza w obec Niemców ma nieczyste sumienie.

W braku czegoś lepszego...

Minister spraw zagranicznych Litwy Czarnecki oświadczył we wywiadzie, że położenie Litwy jest wyjaśnione i że stosunki z państwami bałtyckiemi są jak najlepsze. Spodziewać się należy, że obecnie nastąpi również zgoda pomiędzy państwami zachodniemi a Litwą. We Francji zaczynają rozumieć, że Litwie została w sprawie wileńskiej wyrządzona krzywda, która musi być naprawiona, jeżeli na Wschodzie ma nastąpić zgoda.

Stósunki z Polską zależeć będą od załatwienia sprawy wileńskiej. Prędzej nie może być mowy o połączeniu politycznem i kolejowem chociaż to leży w interesie Łotwy.

Kardynał prymas Dalbor przenosi swą siedzibę z Poznania do Gniezna.

Kardynał Prymas Dalbor ma zamiar, jak pisze „Dzien. Bydg." przenieść swoją siedzibę z Poznania do Gniezna. Byłby to powrót do dawnej tradycji. Obecnie ks. Prymas zarządza diecezją poznańską (założoną w r 968) i archidiecezją gnieźnieńską (utworzoną w r. 1000 na skutek porozumienia ces. Ottona III z Bolesławem Chrobrym.) Piastując godność Prymasa Polski winien właściwie rezydować w Gnieźnie, z którem Stolica Apostolska w r. 1417 połączyła godność prymasowską, wynagradzając zasługi arcybiskupa Mikołaja Trąby. Stamtąd też z Gniezna rządzili prymasowie w czasach Polski niepodległej. Dopiero z początkiem 19 w — biskup poznański Gorzeński zostawszy arcybiskupem gnieźnieńskim w r. 1821, pozostał w Poznaniu i odtąd złączenie dwóch diecezyj utrzymało się aż do naszych czasów.

Ks Kardynał Dalbor przenosząc z swoją siedzibę do Gniezna, wróciłby do starej tradycji kościelnej Polski.

Wiadomości kościelne.

Przeniesienie stolicy biskupiej.

Urzędowo stwierdzono, jak donosi „Przegl. Kat"., że na mocy postanowienia Ojca św., a skutkiem prośby Biskupa Podlaskiego, Stolica Biskupia, wraz z Kapitułą Katedralną, zostaje przeniesiona z Janowa Podlaskiego do Siedlec. W Janowie przy kościele św. Trojcy pozostaje kolegjata i kapituła przy niej.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 11 września 1924 r.

— **Rozprawy sądu pokoju** z dnia 9 września. Za bezprawne łowienie ryb był oskarżony: rolnik Bronisław Wirkus, robotnik Józef Albrecht, wszyscy z Modziela. Oskarżono ich, że 11 sierpnia łowili bezprawnie ryby na jeziorze, należącem p. Daleckiemu. W toku rozprawy nie można było oskarżonym udowodnić, że byli oni sprawcami. Sąd oskarżonych uwolnił od winy i kary, a koszta nałożył donosicielowi.

Gospodarz Wincenty Wirkus z Lipienicy był oskarżony o to, że w marcu br. przywłaszczył sobie kilka metrów drzewa opałowego, które należało do zagranicznych firm. Dalej zarzucono mu, że drzewo sprzedawał po cenie 15 miljonów marek, gdy tymczasem na licytacjach płacono za drzewo opałowe 7 miljonów marek., Oskarżony zaprzecza winie. Sąd uznał go za niewinnego i ze względu na to, że był już kilkakrotnie karany, zasądził go na 2 miesiące więzienia.

Gustawa Wintera z Dąbrowy pod Kamieniem znaleziono w podpitym stanie w czasie zakazanym na publicznej drodze. Sąd zasądził go na 5 złotych grzywny.

— **Swięto przysposobienia wojskowego.** Na całem Pomorzu z podniety sfer wojskowych odbywają się tak zwane święta przysposobienia wojskowego, które wykazać mają sprawność członków towarzystw gimnastycznych, sportowych i półwojskowych. Na powiat Chojnice zorganizowł się komitet, w skład którego wchodzą pp. starosta Popiel, dowódzca garnizonu major Nieborak, prezes Tow. Powst. i Wojaków Standera, prezes okręgowy „Sokoła" Dolata i oficer instrukcyjny przy Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Starogardzie porucznik Bałowski, który już kilkakrotnie kierował ćwiczebnem strzelaniem Tow. Pow. i Wojaków. Zawody tego święta odbędą się w niedzielę, dnia 21 bm. na boisku w lasku miejskim. Zjadą się niezawodnie do naszego miasta odnośne towarzystwa z całego powiatu. Co jednak nas dziwi jest to, że dotąd towarzystwa poszczególne nic o tem święcie nie wiedzą, aczkolwiek termin jest przed drzwiami. Nie otrzymaliśmy też dotąd jakiegokolwiek programu, co jest przecież rzeczą pierwszorzędnej wagi.

— **Izba karna.** Na środowem posiedzeniu Izby karnej pod kierownictwem dyrektora p. dr. Łubkowskiego rozpatrywano usiłowaną kradzież z włamaniem u kupca p. Schreibera w Rynku i dwukrotną kradzież z włamaniem na szkodę kupca Grzonki w Sliwicach i wyższego urzędnika kolejowego p. Dzięgielewskiego przy Dworcowej ulicy. Oskarzonymi byli: kupczyk Buczkowski z Inowrocławia i robotnik Jan Grosman z Łodzi. Oskarżeni, zniewoleni druzgocącemi zeznaniami świadków i dochodzeniami policyjnemi przyznali się z konieczności do powyższych kradzieży. Zastępca prokuratora p. Hajdrych po uzasadnieniu swego oskarżenia wniósł przeciw Grosmanowi za 2 kradzieże z włamaniem i 1 usiłowaną kradzież z włamaniem włącznie 5 lat ciężkiego więzienia przy równoczesnej 5 letniej utracie praw obywatelskich. Zaś przeciw Buczkowskiemu wniósł za jedną kradzież z włamaniem i jedną usiłowaną kradzież z włamaniem na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich również na 2 lata. Sąd zasądził Grosmana na 5 i pól roku ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich. Buczkowskiego na 2 i pół roku ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich z zaliczeniem aresztu śledczego u obydwóch. Ponadto obu obwinionych po odbyciu kary na stawienie pod dozór policyjny. Grosman wyroku nie przyjął.

— **„Lutnia"** urządza w niedzielę dnia 14 b.m. w ogrodzie Wilhelminki koncert wokalno instrumentalny. Koncertować będzie dobrze zgrana orkiestra kolejowców. Program zapowiada się bardzo pięknie. Występować będzie chór mięszany i męski. Spiewane będą pieśni Nowowiejskiego, Błażejczyka, ks. Kleina, Zaremby Donieckiego, Moniuszki, Ogurkowskiego itd. Obfitość jest wielka i publiczność będzie miała okazję przekonać się o istotnej doskonałości tego towarzystwa. Wstęp nie jest wysoki, bo tylko 1 złoty. Wieczorem, odbędą się na sali tańce.

— **Przytrzymano złodziejkę,** która jako pole działania obrała sobie kościół gimnazjalny. Donosiliśmy już, że pannie Cz., podczas gdy przystępowała do komunji św. i zostawiła swoją torebkę w ławce, skradziono z torobki 20 zł. W ubiegły czwartek urzędniczce H. zginęła tym samym sposobem skórkowa torebka. Złodziejka, która jest młodą jeszcze dziewczyną, była o tyle nieostrożną, iż skradzioną torebkę zaraz przy sobie nosiła. Nieszczęście złodziejskie jednak chciało, że poszkodowana H. będąc w środę ponownie w kościele, zauważyła swoją własną torebkę u innej osoby w drugiej ławce. Natychmiast zawiadomiła o tem policję, która przyaresztowała amatorkę cudzej własności. Wzięta w krzyżowe przesłuchy przyznała się do kradzieży.

— **Przypominamy ponownie targ remontowy w dniu 12 bm. to jest w piątek o godz. 2 po poł** W dniu tym odbędzie się równocześnie o godz. 2 po poł. licencja względnie rejestracja ogierów i klaczy. Ogiery przeznaczone do licencji należy zgłosić bezzwłocznie starostwu. Oprócz tego winien każdy właściciel przedstawionego ogiera wręczyć komisji rodowód ogiera. Bliższe szczegóły ogłoszone zostały w Orędowniku Urzędowym nr. 38 powiatu chojnickiego. Licencjonowanie ogierów odbędzie się na placu Piastowskim.

— **Niniejszem** wyjaśnia się, że w Chojnicach istnieją dwa zarządy Sokoła i to: I. zarząd II-go okr. Tow. Gim. Sokół na Pomorze i II. zarząd gniazda miejscowego Tow. Gim. Sokół. Zatem uprasza się wszelkie korespondencje i pisma dotyczące m i e j s c o w e g o g n i a z d a kierować pod adresem druha sekretarza Stefana Ćwiklińskiego w Chojnicach, Dworcowa nr. 26.

— **„Bosko" — teatr czarodziejski.** W sobotę i niedzielę o godz 8,30 wieczorem na sali p. Zelaznego (Hotel Centralny) przedstawi nam mistrz sztuki czarodziejskiej i iluzjonista Bosko cudy — niewidy z krainy czarów i duchów. Program zapowiada nader ciekawe rzeczy, jak np. „Stella w zaczarowanem kole duchów," „Wylęgarnia Belzebuba," „Przepiłowanie żywej osoby" itd.

— **Plaga szczurów.** Czy nie ma środka na plagę szczurów w naszych Chojnicach? W jednem z okien wystawnych składu spożywczego ukazał się kilka dni temu wspaniały okaz szczura, odżywiającego się zapasami kasz i mąki i bynajmniej nie płochliwego. Wstrętny to był obraz.

— **Z rozmaitych stron donoszą** o szkodach, które wyrządził wicher środowy. Miejscami wywracał nietylko drzewa młodsze, nietylko żartował sobie z paniami i panienkami, ukazując oczom przechodniów tajemnicze uroki ostatniej mody w bieliźnie, ale nawet wywracał i unosił ludzi.

— **Klub żeglarski Chojnice.** Na zakończenie tegorocznych zawodów wyścigowych żeglarskich odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. ostatnia jesienna regata. Tor wyścigowy jest znowuż we formie trójkątu oznaczony. Startują łodzie i kończą swój bieg przed pomostem charzykowskim, skąd poszczególne łodzie w odstępach 5 minutowych startować będą. Do zdobycia jest nagroda wędrowna firmy Kaźmierski. Po regacie urządza się w sali p. Gierszewskiego wspólną kawkę, potem rozdzielenie nagród a w końcu tańce.

— **Targ tygodniowy** ze środy dnia 10 września był bardzo słabo obesłanym. Grzybów, owocu i warzywa w większej ilości było, za to masło i jaj tylko mało było. Ceny były przeciętnie następne: Grzyby 20—25 gr.. kurzajki 15 gr., rydzki 30 gr., jabłka 20 gr., gruszki 10 – 30 gr., śliwki 30 gr., pomidory 0,80 – 1 zł., kalafiory 60 gr., ogórki kopa 1,20 zł., marchew 15 gr., cebula 40—50 gr., masło 2—2,50 zł., mendel jaj 1,40—1.60 zł., kurczęta 1,50 zł., kaczki 2 i pół zł., gęsi skubane 4 i pół zł., żywe gęsi 5 i pół —6 zł., wieprzowina 70—90 gr., słonina 1 zł., wołowina 60 gr., cielęcina 60 gr., skopowina 60 gr., kiełbasa 1,20 zł., wątrobiana i krwawa kiszka 80 gr., wędzona słonina 1,20 zł., szczupaki do 1 zł., okonie 30 gr., węgorze do 1,50 zł. Drzewa i torfu bardzo mało. Za jedną furkę drzewa żądano 15 zł., torf 8 zł., ziemniaki 2 i pół—3 zł.. ctr., prosięta 10—15 zł.

Kronika prowincjonalna.

Gutówiec. Pożar wybuchł w nocy w chlewie gospodarza Nieżurawskiego w Gutówcu i zniszczył chlew i stodołę z pełnem żniwem. Jakkolwiek budynki były zabezpieczone ponosi Nieżurawski wskutek niezabezpieczenia ruchomości znaczną stratę.

Towarzystwo zabezpieczenia od ognia Snop wypłaca zabezpieczonym od wpłaconej premji za rok 1923 dwadzieścia dwa procent dywidendy.

Rytel. Pan nadleśniczy Hellwig w Rytlu posiada od dłuższego czasu kompletnie oswojoną maciorę.

Czersk. Czytając w Dzienniku Pomorskim wiadomość z Tucholi o wstrzymaniu wypłat hurtowni drzewnej firmy Gwizdała z Kurczego i na narażenie na straty Banku tucholskiego, budzi się żal, że spotkało to jedyną polską firmę. Patrząc jednak na to, co się działo, nie można się dziwić, że do tego doszło. Jak nam donoszą, ojciec właściciela ręczył za syna całym swym majątkiem. Były tu najlepsze chęci, ale brak było znajomości fachu. Szkoda, że p. Gwizdała nie brał przedtem, zanim objął tartak, kilkoletniej nauki na innych tartakach. Za czasów wszechwładnego panowania marki można było jeszcze gospodarzyć, ale to się skończyło, gdy nastąpiło uregulowanie pieniądza i ze zagranicą nie można było więcej konkurować. Dziś walczą z biedą poważni posiedziciele tartaków, ale utrzymują się dla tego, że trzymają je na umiejętnych i solidnych podstawach.

Posiedziciel tartaku.

Z Czerska. Czytałem obronę kierownika akcyzy, ale przyznać muszę, że mi ta obrona nie przemawia do serca. Można tu bowiem prawie w każdym składzie dostać przemycane gdańskie papierosy. Przecież każdy nawet najbardziej uprzedzony przyznać musi, że kilku posterunkowych, którzy mają do czynienia z licznemi przekroczeniami, nie mogą dać sobie rady z tą masą ludzi, wyjeżdżających do Gdańska ze wszystkich stacyj z grzybami, wiśniami itd. Ci wracając, przywożą ze sobą przeważnie papierosy. Zachodzi też jeszcze ta bieda, że wysiłki naszych posterunkowych spotykają się niewszędzie z należytem uznaniem. Jeżeli chcemy mieć w Polsce dobrze i nie narzekać na biedę, powinien [illegible] z nas pomagać policji, a nie

utrudniać stanowiska. Każdy z nas powinien odgrywać rolę posterunkowego, a nie pomagać w okradaniu kraju i bogaceniu Gdańska.

Tuchola. (Sprawa ks. posła Dachowskiego). „Słowo Pom". pisze: Na liczne zapytania obywatelstwa z Tucholi, Chojnic i okolicy, tyczące ks. posła Dachowskiego, który mieszka obecnie w Pamiętowie, wyjaśniamy co następuje: Ks. poseł Dachowski należał do klubu sejmowego Chrześcijańskiej Demokracji. Zarząd tego klubu wykluczył go jednak dla ważnych powodów ze swojego grona. Obecnie ks. poseł Dachowski rzekomo do żadnego stronnictwa nie należy. Zgłaszał się podobno do klubu Narod. Partji Rob. (NPR.) lecz spotkał się z pewnemi zastrzeżeniami i niewiadomo, czy Rada Naczelna NPR. zgłoszenie jego przyjmie. — Czy zatarg, jaki istniał pomiędzy ks. arcybiskupem Dalborem a ks. posłem Dachowskim już został zlikwidowany, tego nie wiemy.

Sliwice, pow. Tuchola. Mamy w naszej wiosce Towarzystwo Młodzieży, które powstało przed około 2 laty. Założycielami naszego Towarzystwa było z z Czerska Towarzystwo Młodzieży. W pierwszych czasach swego istnienia bardzo się takowe rozwijało, lecz powoli duch w naszej włodzieży upadł do tego stopnia, że zeszłego roku nieomal byłoby się rozwiązało. Co 14 dni musiał być wybrany inny zarząd, a naostatek zabrakło już kandydatów, którzyby owem Towarzystwem się zajmowali. Wypadki były, że po ustąpieniu ze stanowiska w zarządzie, znowu po krótkim czasie wybrano powtórnie tego samego. Jednem słowem Towarzystwo było bardzo ospałe. Dzięki naszemu nowemu wikaremu ks. Lange, że zajmuje się obecnie gorliwie naszem Towarzystwem. Mamy go niespełna 2 miesiące a już są znaki, że na nowo się ożywia duch w naszej młodzieży. Jednostki tylko jeszcze są, które do naszego grona się się przyłączają. Miejmy nadzieję, że i reszta tej młodzieży nie namyśli i wstąpi w nasze szeregi. Często słyszę od tut. starszej młodzieży w wieku 20—22 lat słowa te: „Ja nie wstąpie, bo jestem za stary i nie potrzebuję!" Młodzieniec, który tak twierdzi, jest niedoświadczonym. Prawdą jest, że nie można zmuszać, ale jeżeli rozchodzi się o wychowanie chrześcijańskie i ducha polskiego, to powinien każdy młodzieniec jak jeden mąż stanąć pod swoim sztandarem z hasłem „Bóg i Ojczyzna"! Serce rośnie, gdy po ćwiczeniach, które odbywają się wieczorem, wraca nasza młodzież z wesołym duchem i śpiewem przed kościół, przed którym po odśpiewaniu „Roty" rozchodzi się.

Przez ostatnie 2 lata nie mogliśmy dojść do pieniędzy, a chociaż były „miljony", to za tydzień miało się tylko połowę wartości w kasie. Dzisiaj stosunki się zmieniły, zatem można prędzej czegoś się dorobić. Przed około 14 dniami chodził nasz ukochany patron ks. Lange do familij zamożniejszych, ażeby zbierać wolne datki na rzecz utworzenia orkiestry marszowej. Zebrano razem około 220 złp. za które kupiono 2 bębenki wojskowe i 10 piszczałek. Zamiarem było naszem, utworzyć orkiestrę dętą, lecz brak odpowiednich funduszy, bo okropnie są drogie, zatem musimy się zadowolić tem, co posiadamy. Urządzono także dnia 30 sierpnia w dzień odpustu „Dzień kwiatka", którego wynik jak nam wiadomo, był niespodziewany. Pieniądze, które zebrano, zostaną odliczone na sztandar, bo staraniem naszem jest, jak najrychlej sobie takowy sprawić.

Dziękujemy wszystkim, którzy nam dopomogli do tak wielkiego dzieła, że mamy w kasie kilka złp. Szczególnie dziękujemy ofiarodawcom tym, którzy nie szczędzili grosza na ożywienie naszego Towarzystwa. Będą oni zapisani na członków honorowych i będą wymieniani w najbliższym numerze tego pisma, że staraniem ich jest naszemu „Towarzystwu Młodzieży w Sliwicach" dopomagać, ażeby się dobrze rozwijało.

W imieniu tutejszej ludności, dziękuję raz jeszcze naszemu wikaremu ks. Lange za jego gorliwe staranie się naszem Towarzystwem. Cześć!!!

Grudziądz. Ks. Biskup sufragan dr. Klunder przybył do miasta naszego w środę po południu. Już dawno w mieście naszem nie gościł żaden dygnitarz kościelny. Dlatego też tłumy wiernych witały przyjazd ks. Biskupa z wielką radością.

Punktualnie o godz. 5 zajechał ks. Biskup samochodem przed zakład SS. Elżbietanek. Tłumy publ. wznosiły niemilknące okrzyki na część Dostojnego Gościa. Przed wspaniale udekorowanem wejściem do zakładu powitali go ksiądz dziekan Dembek w otoczeniu duchowieństwa, starosta Ossowski, prezydent Włodek oraz przedstawiciele bractw i korporacyj kościelnych.

Po powitaniu udał się ks. Biskup do zakładu, aby się przebrać w szaty pontyfikalne.

Tymczasem na ulicach zebrały się tłumy publiczności. Byli wszyscy: starcy i młodzież, bogaci i biedni — wszyscy przyszli, aby swym licznym udziałem zadokumentować wierność dla Kościoła katolickiego.

O godz. wpół do 6 wyruszyła niezwykle imponująca procesja ulicami Rybacką, Toruńską, Klasztorną, Pańską do kościoła farnego. Procesja postępowała w porządku z góry przewidzianym, a więc wszystkie towarzystwa, organizacje a na końcu ksiądz Biskup otoczony duchowieństwem i przedstawicielami władz.

Pochód postępował przy dźwiękach orkiestry wojskowej grającej „Pod Twoją Obronę" — wśród niezliczonych rzesz wiernych

W kościele farnym odbyło się uroczyste nabożeństwo powitalne, celebrowane przez ks. Biskupa, poczem tenże udzielił zebranym błogosławieństwa arcypasterskiego Następnie powitał ks. Biskupa ks. dziekan Dembek, na co ks. Biskup odpowiedział piękną przemową do parafjan.

Ulice miasta przybrane są w zieleń i sztandary niezwykle obficie i pięknie.

Starogard. Założenie spółki mieszkaniowo-budowlanej. Dnia 2 bm. wieczorem odbyło się w Hotelu Poznańskim zebranie lokatorów, na którem uchwalono założyć spółkę mieszkaniowo budowlaną. Zadaniem jej będzie zapobiegać głodowi mieszkaniowemu przez budowę domów. Spółka wejdzie w stosunki z Bankiem Budowlanym i ma ważność uzyskania od niego większych kredytów na budowę domów. Stosunki mieszkaniowe są dziś wszędzie nieszczęsne. Założeniem powyżej wymienionej spółki zamierza się chociaż w części tylko usunąć dotkliwy brak mieszkań. Na zebraniu utworzył się zarząd, w skład którego weszli pp: Zbik jako kierownik, Bączkowski jako skarbnik, Kuczmiński, Krause jako ławnicy. Do Rady Nadzorczej wybrano następujących panów: Hoppego, Guenter Latuszka, Baranowskiego, Skoniecznego i Żyndę.

Wszyscy obecni na zebraniu przystąpili do nowej spółki. Wciągnięto zarazem wpisowe, które wynosi 3 zł.. Udział wynosi 50 zł. Zapłacenie sumy tej może być rozłożone na raty. Około Bożego Narodzenia zamierza spółka urządzić obchód gwiazdkowy na swoje cele.

Gródek. (Smierć 19 letniej dziewczyny w kanale). 15 ub. m. około godz. 8 utonęła 19-letnia córka robotnika Krasnodębskiego w kanale elektrowni. Stojąc na spadzistej płycie cementowej kanału, nachyliła się chcąc nabrać wody. Straciwszy przytem równowagę, wpadła do kanału, w którym było blisko 2 metry wody. Tonąca próbowała wejść na przywieszoną na brzegu kanału żelazną drabinkę, lecz przyszła przytem za blisko śluzy i fale ją porwały i zginęła z powierzchni wody. Na krzyk brata przybył sąsiad i ojciec i zaczęli jej szukać we wodzie. Ponieważ woda mocno rwała, wydobyli ją za pomocą drążka z wody i starali się dziewczynę przywołać do przytomności, ale bez skutku. Dowiedziawszy się o wypadku elektrowerkmistrz chciał uwiadomić telefonicznie doktora, lecz bez wszelkiego skutku, ponieważ poczta w godzinach tych nie urzędowała.

Elektrownia kazała swym stolarzom zrobić dla nieszczęśliwej trumnę i dała ojcu 50 zł. zapomogi na pogrzeb

Ostatnie telegramy.

Włochy przeciw sojuszom.

Delegat włoski przy Lidze Narodów Schanzer oświadczył się za sądem rozjemczym z odpowiedniemi pełnomocnictwami karnemi, ale z wykluczeniem dotychczasowych sojuszów wojennych, bo te przerastałyby siły Ligi Narodów.

Przyjęcie traktatu Dawesa niemożliwe

Tak śpiewają dziś już nietylko wszechniemieccy nacjonaliści, ale i centrowcy. Herriot pewnie niebawem się przekona, że na umowie londyńskiej źle wyszedł. Niemcy zaczynają uprawiać poprzedni sposób przewlekania. Francuzi zatęsknią pewnie w obec tego wnet za Poincarem.

Prezydent Rzeczypospolitej w Warszawie.

Prezydent Rzeczypospolitej wrócił do Warszawy w poniedziałek rano. Na dworcu głównym powitał go pomiędzy innymi prezes ministrów Grabski.

Prezydent Chile ustąpił.

Rewolucjoniści wojskowi w Chile zmusili obecnego Prezydenta republiki do ustąpienia.

Hiszpanie uciekają.

Z Marokka donoszą, że wojska hiszpańskie cofają się na całej linji i chcą dopiero w Tetuanie szukać oparcia.

Nieszczęście kolejowe.

Pomiędzy Olkienikami a Oranem w ziemi wileńskiej wykoleił się w nocy na wtorek pociąg, zjechawszy na ślepy tor. Uszkodzone zostały dwa parowozy i kilka wagonów rozbitych. 1 oficer i 1 żołnierz zabici, 4 ciężko ranionych, 20 lżej rannych. Nieszczęście spowodował maszynista

Skrzyński prezesem podkomisji rozbrojeniowej.

Prezesem podkomisji, która ma się zająć wypracowaniem wniosku przeciw zbrojeniom a za utworzeniem sądu rozjemczego, został wybrany minister Skrzyński.

Protest Węgier.

Węgierski delegat w Lidze Narodów zaprotestował przeciw traktatom, które zmuszają narody zwyciężone do rozbrojenia, podczas gdy sąsiedzi są silnie uzbrojeni. To jest nieznośny stan. Mała ententa naradzała się nad tem, co temu delegatowi odpowiedzieć.

Gruzja błaga o pomoc.

Prezydent rządu narodowego w Gruzji prosił Macdonalda, ażeby skłonił rząd moskiewski do zgody na rozstrzygnięcie zatargu przy pomocy sądu rozjemczego.

Blok obywatelski.

Partje niemieckie zamierzają utworzyć większość ze stronnictw obywatelskich. Wszechniemieccy nacjonaliści mają do nich też należeć. Za to demokraci i socjaliści obstają gwałtownie przy rozwiązaniu rajchstagu jako nieodpowiadającemu większości narodu.

Wojna w Chinach.

W odległości 23 kilometrów od Szanghaju toczą się walki. Francuzi otoczyli ulice chińskie w Szangaju drutem kolczastym. Wiadomość, jakoby Anglja chciała protestować u rządu chińskiego, jest nieprawdziwą.

Zarobki w Niemczech mniejsze.

Na Śląsku Opolskim obniżono zarobki w przemyśle żelaznym o 5 procent. Sąd rozjemczy oświadczył, że jest to konieczne ze względów konkurencyjnych.

Czego żąda Okoń?

Wyklęty ksiądz poseł Okoń urządził w Lublinie zjazd swych zwolenników. Uchwalono rezolucje, domagające się rozwiązania Sejmu, przeprowadzenia reformy rolnej bez wykupu, zmiany ustawy o samorządzie itd.

8000 zwolnionych robotników.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że w wiłkowskich zakładach ograniczono pracę o 10 procent. Liczba zwolnionych wynosi według doniesienia „Morawsko-Sloskiego Dennika", około 8000.

Niemcy upierają się przy swojem.

Rząd niemiecki upiera się przy ogłoszaniu protestu przeciw odpowiedzialności za wojnę pomimo przestróg państw sojuszniczych

W bolszewji coraz gorzej.

Wpływ socjalistów rośnie. Od sierpnia odbyło się przeszło 100 występów antysowieckich. 20 buntów trzeba było stłumić przy pomocy wojska.

Nie miał szczęścia.

Delegat litewski Galwanauskas, który poruszył w Genewie sprawę wileńską, nie miał szczęścia. Mowa jego przyjętą została ogólnem milczeniem.

Z polskiej wystawy w Konstantynopolu.

W poniedziałek zwiedził wystawę polską w Konstantynopolu turecki minister spraw zagranicznych.

21 tysięcy robotników

metalowych strajkuje we Wiedniu. Grożą, że robotnicy w całej Austrji zastrajkują, gdy ich żądania spełnione nie zostaną.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. W niedzielę dnia 14. bm. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jażdżewskiego pod „Złotym Lwem" w Chojnicach odbędzie się zebranie miesięczne Zw. Zaw. Osadników Rolnych Kresów Zach. na powiat chojnicki. O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Chojnice. Oficerowie Rezerwy. W sobotę, dnia 13-go bm. o godz. 3-ej po południu odbędzie się w strzelnicy wojskowej w Chojnicach (w lasku miejskim) obowiązkowe strzelanie ćwiczebne dla członków Chojnickiego Koła Oficerów Rezerwy

Przybycie wszystkich członków jest bezwzględnie konieczne. Zarząd.

Chojnice. Zbiórka Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w piątek, dnia 12 b. m., o godz. 6.45 wieczorem na placu Piastowskim celem mustrzy. Liczny udział konieczny. „Wolność". Zarząd.

Chojnice. Tow. „Rozwój" Zebranie zarządu odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m. o godz. 8 mej wieczorem w lokalu p. Żelaznego.

Chojnice. „Sokół". W dniu 15 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sokolni zebranie miesięczne — a o godz. 7 wieczorem zebranie zarządu. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Chojnice. Tow. Spiewu „Lutnia". Lekcja spiewu odbędzie się w piątek, dnia 12 b. m., o godz. 8 wieczorem w szkole. O punktualne przybycie wszystkich czynnych członków uprasza Zarząd.

Chojnice. Sekcja sportowa Sokoła zaprasza wszystkich miłośników i zwolenników a szczególnie swych członków na posiedzenie, mające się odbyć w piątek dnia 12 bm. o godz. 6 po poł. w lokalu p. Kalety. Przeprowadza rekonstrukcję drużyny piłki nożnej oraz lekkiej atletyki Kierownik.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.